

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 5.

20 października 1934.

PRENUMERATA:

Rocznie zł. 6.—

Kwartalnie zł. 1.60

NUMER POJEDYŃCZY:

15 GR.

TRIEGJON

BIALOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
ul. Stenkwicza 20, tel. 3-52.

Tygodnik obrazujący życie i pracę
województwa białostockiego.

Stale rubryki:

KRONIKA TYGODNIOWA
SPRAWY GOSPODARCZE
INFORMACJE ROLNICZE
ŚWIAT PRACY ZAROBKOWEJ
WIADOMOŚCI URZĘDOWE I PRAWNICZE
DZIAŁALNOŚĆ SAMORZĄDU
ŻYCIE SPOŁECZNE I INTELEKTUALNE
SPORT, WYCHOWANIE FIZYCZNE I P. W.
KOMUNIKACJA I TURYSTYKA
ZDROWIE I URODA
RZECZY MODNE I PRAKTYCZNE
WIDOWISKA, ZABAWY, IMPREZY
HUMOR I ROZRYWKI UMYSŁOWE
ODCINEK POWIEŚCIOWY
POLE DO DYSKUSJI
SKRZYNKA POCZTOWA

Numer niniejszy zawiera:

Ulgowe bilety
do kinoteatrów

Nagrody
konkursowe

Bezpłatne
przejazdy koleją.

Prócz obfitej i zajmującej treści,

Tygodnik „REGJON BIAŁOSTOCKI“

przyniesie w poszczególnych numerach
swoim P.T. Czytelnikom i Prenumeratorom:

Kupony na ulgowe bilety wstępu do teatrów i kin,

Cenne nagrody za uczestniczenie w konkursach,

Bezpłatne lub ulgowe podróże turystyczne,

Kupony na ulgowy pobyt w uzdrowiskach,

Bezpłatne porady prawnicze, lekarskie i kosmetyczne,

Kupony na zniżkowe zakupy,

Wygrane pieniężne w grach korespondencyjnych,

Wysokie nagrody w konkursach na utwory literackie,

Bezpłatne dodatki książkowe.

Zapisujcie się na członków

Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego!

SALON TAŃCÓW NOWOCZESNYCH

prof. Marji Andrzejewskiej

Wyucza tańczyć

stylem angielskim, modnie i elegancko.

Lekcje indywidualne i w kompletach.

Dobór towarzystwa, — „Lekcje Wprawne“
(dancingi)

tylko za zaproszeniami

Zapisy: (od dnia 15 go paźdz.) codziennie
od g. 2—5 w lokalu przy ul. Sienkiewicza 88.

**Lekcje gimnastyki odchudzającej
dla Pań!!!**

Świece kościelne i cerkiewne

oraz stearynowe, woskowe, gromniczne,
nagrobkowe i choinkowe można dostać
po najniższych cenach w znanej fabryce

świec „**EXPRES**“

w Białymstoku, ul. Kupiecka 19, tel. 17-70

Świece są wyrabiane specjalnymi
maszynami z najlepszych materiałów.

UWAGA: Fabryka kupuje wosk, opałki i świece połamane.

SKŁAD ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH I WODOCIĄGOWYCH

J. KUPFERBERG

Białystok, ul. Kilińskiego 11, tel. 3-58.

PIERWSZE ŹRÓDŁO.

TRIEGJON

BIALOSTOCKI

№ 5.
20 października 1934.

Tygodnik obrazujący życie i pracę
województwa białostockiego.

Zwykłą stalówką

Na modłę poety, który już dawno lepiej swą myśl wyraził, zadałem dziś sobie pytanie: o czym tu pisać w białostockim świątku, przynosząc z miasta nos pełen aromatów Białki i jej dopływów, a nogi unurzane w błocie malowniczo rozkopanych lub zgoła niebrukowanych ulic. Nie dlatego, bym miał prawo narzekać na brak tematów, jeno z zafrasowania co ten świątek czytać lubi.

Niektórzy twierdzą, że białostoczanin wogóle czytaniem utrudzać sobie nie lubi i jeśli czyta czasami, to chyba tylko rzeczy specjalnie emocjonujące, jak naprzykład nakazy płatnicze. Inni jednak są wręcz przeciwnego zdania i twierdzą, że dla nasycenia białostockiego rynku czytelniczego potrzeba co najmniej trzech jeszcze dzienników miejscowych...

Prawda leży zapewne pośrodku, jak to zwykle bywa wśród ludzi przezornych, którzy na wszelki wypadek wolą nie deklarować się wyraźnie ani na prawo, ani na lewo.

A białostoczanie są ludźmi naprawdę wielce przezornymi. Wobec tego, że dzisiejsze ciężkie czasy nie usposabiają do przyjmowania gości, zwłaszcza gdy zbył już często są nimi panowie sekwestratorzy i komornicy, białostoczanie postanowili przemyślnie i przezornie zakonspirować swe mieszkania: przestali umieszczać w bramach domów i w klatkach schodowych wykazy lokatorów, a nad drzwiami numery mieszkań i t.p. Z nastaniem zmroku zaś otaczają się w podwórkach i tychże klatkach schodowych tak nieprzeniknionymi ciemnościami, że „choć oko wykol” nie odnajdziesz potrzebnych ci drzwi. Wprawdzie przepisy policyjne jakoś inaczej tę sprawę ujmują, ale przecież wiadomo, że przepisy istnieją poto, by je omijać.

Skoro wspomniałem na wstępie o aromatach, których dostarcza nam Biała, rzeka znakomita choćby ze względu na piękną i poetyczną rolę, jaką wyznaczają jej władze miejskie w przyszłym planie regulacyjnym, to nieścisłością byłoby nie zauważyć, że jednak nie jest ona jedynym źródłem udręczeń organu powonienia.

Godnie współzawodnicza z nią bowiem liczne place omal że w śródmieściu położone, na które ludźmi białostocki zwyczaj wywozić różne śmiecie i rozkładające się odpadki, a nawet wylewać zawartość beczek asenizacyjnych—bez utrudnień zresztą w tym względzie ze strony czynników, o stan sanitarny miasta dbać mających, które innych, odpowiedniejszych miejsc na ten cel nie wyznaczyły lub też wyznaczywszy, ogółowi nie wskazały.

Sprzyja też ogromnie temu stanowi rzeczy okoliczność, iż władze, które wydały w swoim czasie ogromnie życiowe zarządzenie ogrodzenia wszelkich placów niezabudowanych, nie zadały sobie trudu by dopilnować wykonania. Tymczasem przy obecnej taniości drzewa i robocizny dałoby się to łatwo uskutecznić.

Jednakże nie odbiegajmy od tematu, którym miały być medytacje o gustach czytelników białostockich.

Obserwując pewne wprowadzone już od dawna lub też rdzenne podobno, choć wprowadzające się dopiero organa miejscowej prasy, które nietylko można, ale i wypada posądzać o znawstwo terenu i ludzi, odnosi się wrażenie, że większą tu się wagę przykładają do tego o czym się pisze, niż do tego o czym. Pisze się tedy, widocznie ze względu na domniemany gust czytelników (a może na własny snobizm), jedynie nadzwyczajnymi akcesorjami, których same nazwy już imponują pochodzeniem od królów świata zwierzęcego lub ptasiego.

Ponieważ jednak akcesorja te z natury swej nie są narzędziami do pisania sposobnemi, niektóre li tylko do drapania lub bujania (resp. fruwania) są przeznaczone, przeto—wniosek logiczny—nie należy się dziwić, ilekroć piszą źle.

Co do mnie, to przy pisaniu posługuję się bezpretensjonalnie zwykłą, banalną stalówką i proszę mi wybaczyć jeśli napiszę i n a c z e j.

Ale to dopiero w następnym numerze.

Widz.

Kronika polityczna

Najważniejsze wydarzenia ubiegłego tygodnia

Żniwo śmierci

Ubiegły tydzień minął w polityce światowej pod znakiem serji zgonów najwybitniejszych osobistości, serji zapoczątkowanej tragiczną śmiercią króla Aleksandra, którego pogrzeb w stolicy Jugosławji odbył się z całym przepychem przy żałobnych manifestacjach ludności różnych odłamów i przekonań, jak też przy udziale oficjalnych delegacji 22 krajów, przyczem dwa z nich reprezentowane były przez głowy państw: króla Rumunji Karola i prezydenta republiki francuskiej Lebruna. Polskę na pogrzebie reprezentował nadzwyczajny ambasador Tana Prezydenta Rzplitej, generał Wieniawa-Długoszowski.

Drugą tragiczną ofiarą zamachu marsylskiego padł jak wiadomo minister Barthou, wielce zasłużony swej odczynnie mąż stanu, nader aktywny w ostatnich posunięciach na międzynarodowej szachownicy politycznej. Pogrzeb jego od-

był się również z wszelkimi honorami na koszt Państwa, chociaż w pozostawionym testamentie zmarły wyrażał życzenie pogrzebu skromnego i bez ostentacji.

Następcą Barthou na stanowisku ministra spraw zagranicznych Francji został Piotr Laval

W parę dni potem Francję dotknął nowy cios: zmarł b. prezydent republiki francuskiej, jeden z najwybitniejszych mężów stanu, którego imię trwale zapisało się w historii okresu wojny światowej, Raymond Poincaré. Zgon jego wywołał w Polsce wielkie ubolewanie ze względu na liczne serdeczne więzy, jakie łączyły naród polski z tym wielkim naszym przyjacielem.

Żniwo śmierci nie oszczędziło i Polski, zabierając nam wielce zasłużonego dla sprawy niepodległości wybitnego działacza, b. ministra, obecnie wiceprezydenta miasta sto-

łecznego Warszawy, ś. p. Merdarda Downarowicza. W zmarłym Polska traci niestrudzonego i ofiarnego społecznika, znawcę życia i wzorowego obywatela.

Dożywotni władca Niemiec

W znamiennej interpretacji sekretarza stanu dra Lammerisa, znana ustawa niemiecka o połączeniu urzędów prezydenta i kanclerza Rzeszy, znosząc przepisy konstytucji dotyczące okresu urzędowania prezydenta stanowi, iż Hitler stał się dożywotnim prezydentem i kanclerzem państwa niemieckiego, przyczem jako głowa Rzeszy nie jest odpowiedzialny przed parlamentem. Ministrowie również odpowiadają tylko przed kanclerzem. Potwierdza to również nowa rola przysięgi, jaką składają na wierność „wodzowi Adolfowi Hitlerowi” ministrowie Rzeszy i członkowie rządów krajowych.

Sprawy gospodarcze

Finanse, przemysł, handel i rzemiosło

W sprawie obniżenia podatku obrotowego dla zakładów Gastronomicznych

Ekspozytura Izby P. H. podaje do wiadomości, iż Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, przy współudziale Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, zwrócił się niedawno do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie obniżenia stawki podatku przemysłowego od obrotu dla zakładów gastronomicznych z 2% do 1% z ważnością od 1-go października 1934 r.

Związek Izb podkreślił obecną ciężką sytuację zakładów gastronomicznych, obciążonych specjalnymi opłatami i licznymi podatkami, co nieraz doprowadza do likwidacji przedsiębiorstw tej branży.

GIEŁDA PIENIĘŻNA WARSZAWSKA

| Notowania w dniach: | | Notowania w dniach: | |
|--------------------------|--------|---------------------|--|
| | 10.X | 18.X | |
| Dewizy: | | | |
| Berlin | 213,25 | 213,35 | |
| Belgia | 123,63 | 123,65 | |
| Gdańsk | 172,75 | 172,75 | |
| Holandja | 358,70 | 358,75 | |
| Kopenhaga | — | — | |
| Londyn | 25,86 | 25,90 | |
| N. Jork | 5,268 | 5,248 | |
| Paryż | 34,89 | 34,90 | |
| Praga | 22,10 | 22,10 | |
| Sztokholm | 133,40 | 133,60 | |
| Szwajcaria | 172,65 | 172,72 | |
| Włochy | — | 45,36 | |
| Akcje: | | | |
| Bank Polski | 95.— | 95,75 | |
| L pop | 10.— | 10,90 | |
| Starachowice | 13,75 | 13,80 | |
| Haberbusch | 34,25 | — | |
| Papiery proc. | | | |
| 3% budowlana | 47,85 | 48,00 | |
| 4% premj. dolarowa | 53,50 | 54,50 | |
| 4% inwest. zw. | 116,75 | 117,50 | |
| 5% konwers. | 68,— | 67,75 | |
| 6% dolarowa | 73,50 | 74,25 | |
| 7% stabilizac. | 76,75 | 78,63 | |
| 4½% listy zast. ziemskie | 55,50 | 54,50 | |

GIELDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA

Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych.

| | w dniach | 10.X | 18.X |
|------------------------------|----------|---------------|---------------|
| Żyto I standart | | 17 — 17,50 | 17,00 — 17,50 |
| „ II „ | | 16,50 — 17,00 | 16,50 — 17,00 |
| Pszenica jednolita st i now. | | 19,50 — 20,50 | 19,50 — 20,50 |
| „ zbierana „ „ „ | | 18,50 — 19,00 | 18,50 — 19,50 |
| Owies I standard | | 17,50 — 18,00 | 17,00 — 17,50 |
| „ II standard | | 16,50 — 17,50 | 16,00 — 17,00 |
| Jęczmień kaszany | | 18,50 — 20,00 | 18,50 — 20,00 |
| „ browarny | | 21,50 — 23,00 | 21,00 — 22,50 |
| Groch polny z workiem | | 28 — 30 | 28,00 — 30 00 |
| „ Victoria „ „ | | 47 — 52 | 47,00 — 52,00 |

Usprawiedliwione zaufanie

Istniejący od niedawna w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza Nr 27 skład fabryczny sukna p. f Karol Jankowski i Syn, usprawiedliwia w zupełności zaufanie swej licznej klienteli, starając się zaspokoić najwybredniejsze jej gusta, co zresztą dzięki pierwszorzędnym towarom, solidnej obsłudze i niskim cenom osiąga firmą z łatwością. Nie dziw tedy, że cały elegancki świat białostocki zaopatruje się tam w modne towary ubraniowe. *

Świat pracy zarobkowej

Jeszcze o likwidacji bezrobocia

Jednym z najlepszych sposobów walki z klęską bezrobocia jest dostarczanie osobom dotkniętym tą klęską samodzielnych warsztatów pracy, dających im i ich rodzinom możliwość utrzymania się.

Warształem pracy, wymagającym stosunkowo najmniejszego przygotowania zawodowego jest praca na roli. Działka ziemi uprawnej, przydzielona rodzinie bezrobotnego dostarczy jej nie tylko w żywienia i uchroni od śmierci głodowej, lecz będzie również źródłem zdrowia fizycznego i moralnego, bowiem człowiek, mający zatrudnienie dające mu kęs chleba, daleki jest myśla od jakichkolwiek ekscesów społecznych, których łatwo dopuszczają się nękanie nędzą masy za poduszczeniem czynników wywrotowych.

Na prawdzie tej osnuta była myśl przewodnia jednego z naszych czytelników z prowincji, wyrażona w jego artykule, który drukowaliśmy w nrze 3-im „Regjonu”, a który zalecał likwidację bezrobocia drogą tworzenia dużych liczebnie i przestrzennie kolektywów rolnych.

Nie negując oryginalności i logiczności tej myśli, jestem jednakże zdania, że znacznie lepiej ujmuje tę kwestję organizacja, znana pod nazwą Towarzystwa Ogródków Dział-

kowych, którego celem statutowym jest pomoc członkom, bezrobotnym pracownikom fizycznym i umysłowym przez oddawanie im w dzierżawę działek ziemi pod uprawę warzyw, owoców i kwiatów. Wielkość każdej działki jest tak obliczona, by przy racjonalnym zagospodarowaniu mogła zapewnić byt przeciętnej czteroosobowej rodzinie. Nad racjonalnym zaś zagospodarowaniem działek czuwają specjaliści instruktorzy, którzy troszczą się również o należyte współzycie członków—działkowiczów. W ten sposób ogródki działkowe spełniają istotnie swe przeznaczenie, t. j. są jednocześnie i deską ratunku przed głodem, i szerzycielami pożytecznej umiejętności, i szkołą życia społecznego, a ponadto odgry-

wają doniosłą rolę zdrowotną.

Ogródki działkowe są już oddawna szeroko wprowadzone w wielu krajach zagranicą i co do swego zbawiennego wpływu na psychikę mas doskonale wypróbowane. W Polsce również rozpowszechniają się nie od dzisiaj, wszakże w tempie nieco zbyt powolnym.

W Białymstoku Towarzystwo Ogródków Działkowych ukonstytuowało się ostatecznie dopiero w bieżącym miesiącu. Do tego czasu działał jedynie tymczasowy Komitet, który jednakże akcję już dość daleko posunął, dysponując pewną ilością ziemi, przydzielonej na jego użytek przez Zarząd Miejski.

Bliższe omówienie tego tematu w odniesieniu do terenu Białegostoku i województwa odkładam do następnego numeru.

N. J.

OSTRZEŻENIE

Podajemy do powszechnej wiadomości i ostrzegamy,

że p. **Zygmunt Kąkolewski**

nie jest naszym współpracownikiem, nie posiada, jak i nie posiadał prawa do inkasowania prenumeraty, a wyłudzone przez niego upoważnienie nasze do akwizycji ogłoszeń, po stwierdzeniu iż nadużył naszego zaufania, wycofaliśmy w dniu 8 października r. b.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
TYG. „REGJON BIAŁOSTOCKI”

Życie społeczne

Do walki z plagą społeczną

Jedną z najdawniej znanych chorób społecznych i największą bezsprzecznie plagą ludzkości jest gruźlica, niszcząca wciąż tysiące istnień ludzkich, zwłaszcza w dzisiejszym kryzysie, powodującym nędzę szerokich mas, co najbardziej sprzyja szerzeniu się tej klęski.

Praca całych pokoleń lekarzy i badaczy nad znalezieniem niezawodnego środka walki z rujną działaniem lasecznika Kocha dotąd pozostaje bez zasadniczego wyniku: dotąd nie dało się znaleźć leku, który mógłby zabić zarazki gruźlicy w ustroju człowieka i spowodować wyleczenie **w każdym wypadku**. Jednakże zdobyta w ciągu ostatnich lat znajomość niezmiernie skomplikowanych procesów biologicznych, zachodzących w organizmie ludzkim, pozwoliła tak dalece udoskonalić technikę rozpoznawania i leczenia gruźlicy, że zaliczamy ją już z całą stanowczością do chorób **uleczalnych**.

To stanowi, że walka z gruźlicą, gdyby przeprowadzać ją w rozmiarach, odpowiadających wielkiemu rozpowszechnieniu choroby, rokuje niewątpliwe zwycięstwo.

W krajach, w których znaczenie walki z gruźlicą jest już dawno doceniane, osiągnięte zostały wyniki wprost imponujące. Naprzykład w Danii, mogącej służyć wzorem w tej dziedzinie, dzięki ustawowemu uregulowaniu metod walki z chorobą i opieki nad chorymi, umieralność na gruźlicę spadła do tak niskiego poziomu, że wkrótce gruźlica straci tam charakter choroby społecznej o wielkim rozpowszechnieniu.

W Polsce ustawodawstwo przeciwgruźlicze jest dopiero w przygotowaniu. W chwili obecnej cały ciężar walki z tą klęską spoczywa na barkach instytucji społecznych, wspier-

ranych przez rząd i samorządy.

W województwie białostockim szczytną tę pracę prowadzi istniejące od 1926 roku Wojewódzkie Towarzystwo Przeciwgruźlicze.

Działalność jego wyteża się głównie w trzech kierunkach: uświadczenia społeczeństwa o niebezpieczeństwie grożącym ze strony gruźlicy, wzbudzenie wśród szerokich mas zapędu do walki z tą chorobą, oraz zorganizowanie punktów obronnych i wskazanie dróg ku zahamowaniu rozpędu niszczącej fali gruźliczej.

Pierwsze dwa zadania stara się wypełnić prowadzona przez Towarzystwo propaganda, która jednakże wobec znacznego znieczulenia zgębnionej kryzysem ludności na wszelkie hasła społeczne, nie znajduje, niestety, należytego oddźwięku w społeczeństwie.

Trzecie zadanie jest najtrudniejsze, wymaga bowiem dużych materialnych środków na zakładanie poradni, sanatoriów i szpitali oraz kolonij dla rekonwalescentów, na roztoczenie opieki nad dziećmi zagrożonymi gruźlicą i t. d.

Poradnia prowadzona przez Towarzystwo w Białymstoku (ul. Br. Pierackiego Nr. 32) pomimo szczupłości środków nie ustaje w swej pracy. Pod opieką poradni znajduje się w tej chwili 220 środowisk gruźliczych, odwiedzanych systematycznie przez wywiadowczynię-pielęgniarkę w celu stałego czuwania nad przestrzeganiem przez chorych i otoczenie wskazań higieniczno-profilaktycznych oraz udzielania stosownych wskazań i wyjaśnień oraz niejednokrotnie pomocy i wsparcia materialnych. We wrześniu r. b. udzielono w poradni 50 porad zgłaszającym się po raz pierwszy oraz 183 porady zgłaszającym się ponownie, wydano znaczne ilości leków,

wykonano 41 wlewań dożylnych, 35 dopełnień odmy sztucznej, 29 zastrzyków i cały szereg innych zabiegów, przyczem w przeważającej ilości bezpłatnie, ponieważ stan materialny większości pacjentów nie pozwalał na żądanie od nich najskromniejszych opłat.

W latach lepszej konjunktury Towarzystwo prowadziło w szerokim zakresie dożywianie dzieci, stosowało częściej leczenie sanatoryjne i szpitalne oraz utrzymywanie kolonij, udzielało wielu świadczeń, jak naprz. wydawało niezamożnym rodzinom łóżeczka dziecięce i t. p.

Obecnie Towarzystwo walczy z ogromnymi trudnościami finansowymi i zmuszone jest do ograniczania zakresu działania.

Korzystając z bardzo ograniczonych subwencji Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i nader skąpego subwjdium Zarządu Miejskiego w Białymstoku, Towarzystwo przez szereg lat opierało swój byt w poważnym stopniu na współpracy z b. Kasą Chorych, która ubezpieczonych gruźliczych kierowała na leczenie do poradni Towarzystwa i opłacała z tego tytułu umowną takse. Od stycznia r. b. Ubezpieczalnia Społeczna niespodziewanie i nagle przestała korzystać z usług Poradni, wskutek czego ubezpieczeni zostali pozbawieni dobrodziejstw opieki przeciwgruźliczej, a byt Towarzystwa uległ poważnemu zagrożeniu. Należy jednak mieć nadzieję, że Ubezpieczalnia powyższy błąd naprawi i w wyniku toczących się obecnie pertraktacji do współpracy z T-wem Przeciwgruźliczem powróci, ponieważ racjonalne ujęcie sprawy walki z gruźlicą innego rozwiązania kwestji nie dopuszcza.

Dochody Towarzystwa z corocznej akcji „Dni Przeciwgruźliczych“ znikome opłaty za poradnię i zabiegi, które

dochody niestałe, wreszcie składki członków Towarzystwa nie są w stanie wyrównać rosnącego niedoboru i potrzebna tu jest koniecznie pomoc społeczeństwa.

Liczba członków Towarzystwa jest znikomo mała i od dłuższego czasu nie powiększa się. Konstatujemy to z ogromnym ubolewaniem, gdyż naprawdę wstyd, iż wśród stu-tysięcznej masy obywateli Białegostoku, znalazło się zaledwie 150 osób, współdziałających z tak niezmiernie pożyteczną instytucją.

Apelujemy tedy do naszych Czytelników, by w zrozumieniu doniosłej roli Towarzy-

stwa, zapisywali się na jego członków (wpisowe 1 zł., składka 50 gr. miesięcznie).

Rozpoczynając od siebie i zapisując się pierwsi, inicjujemy łańcuch dalszych zapisujących się, mianowicie:

Apelujemy o zapisanie się na członków Wojewódzkiego Twa Przeciwgruźliczego w Białymstoku do panów: mecenas Bronisława Gruszkiewicza i dyrektora Jakóba Bekkera z tem, że każdy z nich wezwie za pośrednictwem naszych łamów dalsze dwie osoby do wykonania tego obowiązku obywatelskiego.

Oczywiście, nikt z zaproszonych nie odmówił

REKORD NISKICH CEN

Prawdową rewelacją na terenie Białegostoku jest nowo otwarty przy ul. Sienkiewicza Nr. 1 zakład grawerski i wytwórnia stempli gumowych p. J. Wołpiańskiego, który zjednywa sobie uznanie klientów zarówno pierwszorzędnym wykonaniem zleconych robót, jak i rekordowo niskimi cenami, niżjednorotnie do 40% niższymi od cen firm innych. Na okoliczność tę powinny zwrócić uwagę również zarządy gminne i miejskie. Na przykład stemple urzędowego wzoru dla sółtysów zakład J. Wołpiańskiego wykonywa przy ilości ponad 25 sztuk po cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę! Inne ceny w podobnym stosunku, a wykonanie bez zarzutu. *)

Rzeczy praktyczne

Ocet jako czyściciel

Naogół niewiele osób korzysta z octu jako czyściciela, mimo że bardzo często nadarza się w gospodarstwie sposobność użycia go do tych celów. Ściereczka namoczona w occie czyści doskonale szkło i przedmioty lakierowane bez pozostawienia smug. Ocet z małym dodatkiem soli czyści doskonale przedmioty mosiężne i miedziane. Usuwa

on również osad z kleszów na kwiaty. Podobnie pomaga skroplenie octem przy usuwaniu kamienia wodnego z imbryków, w których wodę gotujemy. Płynny klej, który stwardniał we flaszce, zmięknie gdy go polemy octem. Pędzle malarskie, które wskutek nieużywania stwardniały, napojone gorącym octem mięknią, przytem wskutek tego zabiegu zupełnie nie cierpi.

OD REDAKCJI

Numer niniejszy wychodzi **wyjątkowo w objętości zmniejszonej.**

Dalszy ciąg opowiadania „Nad Biebrzą” w następnym numerze.

Prenumerujcie „REGJON”

KAROL JANKOWSKI i SYN

FABRYKA SUKNA BIELSKO

rok założenia 1826.

Materiały: męskie, damskie i wojskowe najprzedniejszej jakości

Sprzedaż detaliczna:

Białystok, ul. Sienkiewicza 27. tel. 10-47

Ceny ściśle fabryczne.

Kłopoty nauczyciela

Nauczyciel, — jak wszyscy wiedzą, — to człowiek skłopotany. Ma za sobą solidne studia, nieskończoną ilość egzaminów i sporą praktykę; nad sobą ma wizytatora, dyrektora, kuratora, a prócz tego—rodziców. Przed sobą zaś ma zwykle stos zeszytów do poprawiania, widoki na przepelnioną klasę oraz na zredukowanie pensji.

Ale prócz tego ma on jeszcze szereg kłopotów, z których szeroki ogół nie zdaje sobie sprawy, a które są natury pedagogiczno - metodycznej

Chodzi więc na przykład o to, żeby na lekcji polskiego dowieść dzieciom niezbitą prawdę, zawartą w przysłowiu: Nie rób drugiemu, co tobie niemiło. Jak wiadomo, do wpajania haseł moralnych w szkole służy literatura. (Społeczeństwo dorosłe przestało jej używać do tych celów). A więc nauczycielka przynosi na lekcję bajkę o Pawle i Gawle i myśli, że wszystko pójdzie jak po maśle. Tymczasem rzecz bierze zgoła nieoczekiwany obrót.

— Co wynika z tej historii? — pyta nauczycielka.

— Wynika, że jeżeli ktoś robi źle, to i jemu trzeba zrobić źle.

— Boże mój — oburza się nauczycielka — też pomysł!

— Tu, proszę pani, napisano — mówi inna uczenica, — że jeżeli ktoś dokucza, to go trzeba porządnie zlać wodą.

— Proszę pani — czy to były dzieci... ten Paweł i Gawel?

— Nie, to byli ludzie dorośli.

— To czemuż ten Gawel tak latał i szedł? Głupi, czy co?

Teraz Polińska zapragnęła się dowiedzieć, skąd Paweł wziął tyle wody, a znów krytycznie usposobiona Przelaskowska zawołała, zapominając nawet podnieść rękę, że ten Paweł to był warjat.

Pani się obraziła.

— ...i czego, — myśli Hela. — Czy to był jaki jej krewny? Warjat, to warjat.

Przelaskowska tłumaczy się, że przecież każdy wie, jak niedobrze jest nalewać tak dużo wody na podłogę. Można mieć nieprzyjemności od gospodarza. Gospodarz może za to nawet podwyższyć komorne na złość.

— To i lepiej, — mówi Hela. — Paweł pewnie jest urzędnikiem, nie będzie mógł tyle płacić i wyprowadzi się od pierwszego. W ten sposób przestanie być sąsiadem Gawła i będzie wrzście spokoj.

Oto jak klasa rozwiązała konflikt moralny między Pawłem i Gawłem.

Przebieg takiej mniejwięcej lekcji opowiedziała E. Kobylińska w swojej niedawno wydanej książce p. t. „Świat w szkole”

Cóż dopiero się dzieje, gdy w szkole męskiej nauczycielka wpadnie na szalony pomysł przekonania uczniów o wartości pogardzanych „bab” i zechce posłużyć się w tym celu nowelką Choynowskiego p. t. „Obiad przy pracy”. Z nowelki tej wynika, ile płec piękna robi dobrego na świecie, bo w zespole robotników, pracujących przy uprzątaniu śniegu, tylko wdowiec i kawaler zostają bez obiadu, ponieważ nie ma im go kto przynieść. Robotnik Kwiatkowski, mający aż trzech synów i chorą żonę, czeka daremnie, żaden z chłopaków nie dba o ojca. Gałgany chłopaki!

Świetny temat. doskonała okazja do pomówienia o obowiązku wobec rodziców. Nauczycielka z zapalem zabiera się do pracy.

— Dlaczego chłopcy nie przynieśli ojcowi obiadu, jak wam się zdaje?

Wstaje pierwszy mówca.

— Nie przynieśli obiadu, bo nie mogli. Może ich samochód przejechał, gdy się bawili na ulicy?

— Dureń — woła ktoś — trzech ich było, dwóch pozostałych mogło doskonale przynieść obiad.

— Wtedy nikt nie ma głowy do takich rzeczy — mówi jakiś głos.

— Oni pewnie bawili się „w brodę” — powiada nieśmiało Zaleski. Klasa się ożywia. Podnoszą się ręce i wywijają niecierpliwie nad głowami.

— A może zjeżdżali z górki daleko od domu?

— A może ślizgali się po rynsztokach z innymi łobuziakami?

— Chłopcy nie przynieśli obiadu, bo poprostu mieli własną robotę, — decyduje Zbyszek.

— A dlaczego Kazia Przybylanka przyniosła?

— Bo ona dziewczyna. A dziewczyny własnej roboty nie mają i już.

Gdzie morał o wartości kobiet, gdzie nauka o świętości obowiązku wobec rodziców? Pozostaje tylko tęsknota za wybawiającym z kłopotu dzwonkiem.

Ale to jeszcze nic, gdy cała sprawa dzieje się wśród czterech murów klasy i nie wychodzi poza nią. Gorzej bywa, gdy zdarzy się coś podobnego np. na „lekcji wzorowej” w obecności trzydziestu przybyłych z prowincji kolegów oraz wizytatora.

Byłam świadkiem, jak na takiej lekcji w kl. III siwowłose nauczyciel przy lekturze „Odysei” zapytał niebacznie klasę, jak Marszukałucieczki przed gniewem Zeusa. Wnet wstał dwunastoletni prymus i odpowiedział:

Mars ukrył się w łóżku Wenus.

Ta nader ścisła odpowiedź była dana z całą powagą. Klasa zachowała się idealnie. Ale grono pedagogów...

Kiedyindziej na lekcji wzorowej w klasie VII nauczyciel usiłował przekonać klasę o tajemniczości ballad Mickiewicza. Tajemniczość ta pokutuje w krytykach literackich i podręcznikach od czasu Brodzińskiego, przez nikogo dotąd nie rozwiana.

— Nie widzę tu żadnej tajemniczości — mówi grzecznie ale szczerze uczeń. — Odrazu się domyśliłem, że ten „mło-

dzieniec” w „Świteziance” opuścił swoją kochankę i że to on jest ojcem jej dziecka.

— A ja też odrazu wiedziałem, czytając „Lilje” — odzywa się inny, — że wkońcu zjawi się mąż i ukarze niewierną żonę. W tem też niema nic tajemniczego.

— A cóż w takim razie jest tajemnicze? — pyta nieostrożnie nauczyciel.

— Tajemnicze są powieści Wallace’a albo taki film, jak „Doktor Moreau” albo np. „Alraune”.

Może i racja. Ale Mickiewicz! Jak ratować honor wieszczą na „lekcji wzorowej”?

Są jednak chwile, gdy nauczyciel zamiast przykrych niespodzianek i kłopotów zaznaje radości. Oto w jednym z gimnazjów warszawskich przygotowano na egzamin dla uczniów, przychodzących ze szkoły powszechnej, kilka pytań, obliczonych na odpowiedź piśmienną, a mających na celu zbadanie ogólnego rozwoju kandydatek. Jedno z pytań brzmiało: „Co wiesz o lotnictwie i o lotnikach?” W rezultacie komisja, złożona cała z gorliwych członków L. O. P. P. miała przyjemność przeczytać taką odpowiedź:

„...Lotnik jest to junak zuchwwały. Gdy wzniesie się nad oceanem, wnet chwytają go okrutne gazy. Gdy uderzy skrzydłem o skałę bieguna północnego, wówczas z bohaterkiego lotnika zostają jedynie szczątki mechanizmu”.

Inne pytanie brzmiało: Jakich znasz najwybitniejszych współczesnych Polaków?

Jedna z uczennic napisała tak:

„Najwybitniejsi współczesni Polacy są: Pan Marszałek Piłsudski, Pan Prezydent Mościcki, Pan premier Jędrzejewicz, wszyscy panowie ministrowie i wszyscy panowie urzędnicy”.

No i czy należy serjo mówić o kłopotach nauczyciela w współczesnej Polsce?

S. K. B.
(ze „Świata”)



Jesienny dzień.

Otwieram okno mojej chaty.
Jesienną chcę mieć w chacie woń,
Jesienne chcę zobaczyć kwiaty,
I mego Niemna ciemną toń.

Jesienne chcę zobaczyć czary,
Barw roziskrzonych w słońcu wstęgę
I umiłować chcę bez miary
Przeznaczeń ludzkich życia księgę.

Chcę kochać, kochać jak natura
W rozradowaniu życie wieść
Choć przyjdzie bólu czarna chmura
I spiewać wciąż miłości pieśń.

M. K.

Widowiska, zabawy, imprezy.

Zespół Reduty

W październiku zespół Reduty dał nam dwa przedstawienia „W małym domku” T. Rittnera i „Szklanę wody” E. Scribe’a. Niewątpliwie te dwa przedstawienia były sukcesem Reduty — Mały Domek, dramat T. Rittnera wzruszył nas do głębi grą świetnie zgranego zespołu — zgranego tak, że trudno było odróżnić gdzie była gra artystów, a gdzie rzeczywistość.

Marja p. Mysłakowskiej była świetna w swej prostocie. Doktor Glińskiego bardzo wzruszający. Jurkiewicz J. Lisowskiego wprost kapitalny — Kosicki, Sielski, Sędzia to galerja doskonale podpatrzonych typów małomiasteczkowych.

Osobne słowo uznania należy się p. Sobotkowskiej i p. Zarębinie.

O „Szklance wody” — osobno.

* * *

Jak się dowiadujemy na listopad są w przygotowaniu: „Szwedzka zapałka” L. Hirszfelda oraz „Zwyciężyłem kryzys” Volpiusa.

Ponadto na rocznicę powstania listopadowego są przygotowywane fragmenty: „Róża” Żeromskiego, „Noc listopadowa” Wyspiańskiego, „Kordjan” Słowackiego, „Dziady” Mickiewicza i „Wyzwolenie” St. Wyspiańskiego.

Repertuar kin

białostockich

„Apollo” wyświetla w dalszym ciągu film „Lubisz dalej, szary człowieku?”; w ciągu tygodnia zmiana programu.

„Modern” wystawia film „Sprytna dziewczyna” z Sylwia Sydney

Na scenie jak zwykle rewja.

„Polonja” wyświetla narażie „Halke”; w tygodniu nastąpi zmiana programu.

Czytelnicy „Regjonu białostockiego” mają wstęp do kinoteatrów po cenie niższej o 33%. Kupon uprawniający do zniżki znajduje się do wycięcia na ostatniej stronie numeru.

Solidne źródło

Oddział sprzedaży towarów modnych i sukna znanej białostockiej fabryki „A. Rapaport i Swie” istniejący w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 13, dał się poznać klientom białostockiej, jako solidne źródło zaku u pierwszorzędnym materiałom kamgarowym i szewcowskim. Zarówno duży wybór towarów, jak i rzetelna obsługa zachęcają do odwiedzania sklepu tej star. j. firmy.

U KOGO SIĘ LECZYĆ?

Dr. med. A. Adamowicz — choroby weneryczne, niemoc, skórne. Białystok, Marsz. Piłsudskiego 17.

Dr. M. Kanel — choroby skórne, weneryczne, niemoc. Leczenie promieniami Rentgena. Białystok, ul. Sienkiewicza 37, tel. 5-95.

Dr. Leon Kryński — choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Zakład rentgenologiczny. Przyjm. od godz. 9—1 i 5—7. Białystok, Marsz. Piłsudskiego 33, tel. 5-67.

Dr. J. Walewski — choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Białystok, ul. Sienkiewicza 14 m. 3., tel. 9-49.

Najmilsza rozrywka

Rozrywka jest potrzebą każdego człowieka, gdyż umysł jego wypoczęty i oderwany od szarżyzny dnia codziennego — działa ze zdwojoną energią i praca potem staje się naprawdę intensywną. Do tych najmilszych rozrywek należy taniec, dostępny dzisiaj dla każdego wieku.

Tańce nowoczesne — to lekka gimnastyka scharmonizowana z rytmem muzyki. — A wszak gimnastyka jest konieczną dla wszystkich, kto chce osiągnąć zdrowie, a z nim humor i piękno.

A więc, śpieszmy wszyscy do nowo utworzonej „Szkoły tańców” pod kierownictwem profesorki M. Andrzejewskiej, — a miły nastrój i dobór towarzysztwa uprzyjemni nam niejedną chwilę smutnego, jesienno-dnia. *)

ROZRYWKI UMYŚLOWE

Pierwszy konkurs „Regjonu”

W pięciu kolejnych numerach „Regjonu” ukaże się seria 10 różnych zadań i łamigłówek, za prawidłowe rozwiązanie których rozlosowane będą pomiędzy rozwiązujących następujące nagrody:

I nagroda — 15 zł. gotówką

II nagroda — roczna prenumerata „Regjonu”

Nierozwiązanie jednego zadania nie pozbawia prawa do uczestniczenia w konkursie.

Rozwiązania należy nadsyłać z dołączeniem kuponu konkursowego, znajdującego się do wycięcia na trzeciej stronie okładki, w terminie dwutygodniowym od daty numeru.

№ 6. LOGOGRYF.

Z sylab poniższych ułożyć zdanie stanowiące rozwiązanie niniejszego zadania:

cznej — gor — jo — li — ła — ła — my — reg —
słu — spra — spo — wie — wie — za

Kto nie nadesłał rozwiązań zadań z poprzednich numerów może to uczynić jeszcze łącznie z rozwiązaniem niniejszego zadania.

„DRUGI KONKURS REGJONU”

Przypominamy, że termin nadsyłania zadań w konkursie układanie tychże upływa z dniem 31 października r. b.

Szczegóły konkursu ogłosiliśmy w numerze 2 i 3 „Regjonu”.

ODPOWIEDZI DZIAŁU ROZR. UM.

P. Pałka P. w | m. — prosimy dostać rozwiązania zadań 1, 2 i 3.

P. Pietrasz M. w | m. — zapomniiał Pan dołączyć do rozwiązań kupony konkursowe; prosimy nadesłać je przy następnym rozwiązaniu.

HUMOR.

KTO WYGRAŁ?

Pan J. kupił w najbardziej reklamowanej kolekturze białostockiej ćwiartkę losu, który okazał się istotnie szczęśliwy i przyniósł posiadaczowi 1000 zł. wygranej. Odwiedza go wierzyciel:

— Może zwróci mi pan teraz moje 800 złotych?

Na to pan J. z oburzeniem:

— Mój panie, kto właściwie wygrał, pan, czy ja ?!

NASZE DZIECI

Na ulicy jakiś chłopak zalewa się łzami.

— Co ci jest? — pyta litościwie pani

— Uuuu... — płacze malec — tata stłukł sobie młotkiem palec!...

— Z tego powodu nie należy jeszcze płakać, mój dobry chłopcze!

— Tak, ja się też spoczątku śmiałem, to tata mię wybił!

CENY OGŁOSZEŃ.

REKLAMY: w tekście oraz na 2-ej i 4-ej stronie okładki: za całą stronę — 100 zł., za $\frac{1}{2}$ strony 50 zł., za $\frac{1}{4}$ strony 30 zł., za $\frac{1}{8}$ strony 15 zł.; za tekstem oraz na 3-ej stronie okładki cała strona 80 zł., $\frac{1}{2}$ strony 40 zł., $\frac{1}{4}$ strony 20 zł., $\frac{1}{8}$ strony 10 zł.

Opisy propagandowe, komunikaty i wzmianki informacyjne w tekście — za wiersz milimetrowy lub jego miejsce w jednym łamie przy układzie 3-łamowym — 20 groszy.

Krótkie notatki w tekście — za wyraz 20 groszy; tłusty druk podwójnie.

Drobne ogłoszenia (za tekstem) — za wyraz 10 groszy; dla poszukujących pracy — 5 groszy.

Dla reklam, opisów, wzmianek i t. p. w abonamencie zniżka: przy tekście stałym: miesięcznie (4 razy) — 15%, kwartalnie (13 razy) — 20%, półrocznie [26 razy] — 25%, rocznie [52 razy] — 30%; przy tekście zmiennym zniżka o 5% mniejsza.

Za zastrzeżenie miejsca lub fantazyjny układ ogłoszeń dolicza się 20%. Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji — Białystok, Sienkiewicza 20. tel. 3-52. Adres dla korespondencji — skrzynka poczt. 184.

Perenumeratory „Regjonu” podróżują bezpłatnie Specjalna premia „Regjonu” dla prenumeratorów.

Każdy prenumeratorem „Regjonu” może uzyskać bezpłatnie bilet na przejazd koleją od najbliższej swego miejsca zamieszkania stacji kolejowej do Białegostoku i z powrotem, lub też z Białegostoku do jakiegokolwiek stacji w granicach województwa Białostockiego i z powrotem.

W tym celu należy:

a) opłacić niezwłocznie prenumeratę przynajmniej za jeden kwartał,

b) wypełnić dokładnie i nadesłać do administracji „Regjonu” wycinek premijowy, znajdujący się na okładce numeru, przeznaczony do wskazania nam nowych prenumeratorów.

Skoro tylko wskazane na tym odcinku osoby uiszczą prenumeratę również za jeden kwartał przynajmniej i nadesłać wypełnione wycinki kuponów premijowych prenumeratorem który je wskazał i zjedną nabywa prawo do otrzymania wspomnianego bezpłatnego przejazdu.

Bilety na bezpłatny przejazd będą przydzielane uprawnionym kolejno w drodze losowań jakie odbywać się będą periodycznie w terminach, które ogłosimy oddzielnie, po zorientowaniu się w frekwencji uczestników.

Przyznane bilety będą mogły być wykorzystywane w czasie dowolnym.

Kupon konkursowy Nr. 4

(wyciąć i dołączyć do rozwiązania zadań z działu rozrywek umysłowych)

Imię i nazwisko

Adres

Kupon zniżkowy Nr. 5-A

do kinoteatru „APOLLO” w Białymstoku

ważny od 22 do 26 październ. 1934 r. wł.

Niniejszy kupon tygodnika „REGJON” uprawnia do nabycia w kasie powyższego kinoteatru jednego biletu **po cenie zniżonej 54 gr. zamiast normalnej 75 gr.**

Kupon zniżkowy Nr. 5-B

do kinoteatru „MODERN” w Białymstoku

ważny 20 i 22-26 październ. 1934 r. wł.

Niniejszy kupon tygodnika „REGJON” uprawnia do nabycia w kasie powyższego kinoteatru jednego biletu **po cenie 50 groszy zamiast normalnej 75 gr.**

Kupon zniżkowy Nr. 5-C

do kina „POLONIA” w Białymstoku

ważny od 20 do 26 paździer. 1934 r. wł.

Niniejszy kupon tygodnika „REGJON” uprawnia do nabycia w kasie powyższego kina jednego biletu wstępu **po cenie zniżonej 25 gr. na każde miejsce.**

Kupon premijowy

wyciąć wypełnić czytelnie i nadesłać do Administracji „Regjonu Białostockiego”)

Prenumeratorem: Imię

Nazwisko

Adres

zawiadamia, że pozyskał na prenumeratorem „Regjonu” następujące osoby, które go dotąd nie prenumerowały:

1) Nazwisko i imię

adres

2) Nazwisko i imię

adres

3) Nazwisko i imię

adres



DARMO nie można żądać!

Tylko za małą dopłatą możecie zamienić przepaloną żarówkę na nową, gwarantowaną!

MIEJSCE ZAMIANY

Białystok, ul. Sienkiewicza 1
— OPTYK KUPLIŃSKI —



S. GŁOGOWSKI, Białystok

GIEŁDOWA 1, telef. 2-81

Konto czekowe P. K. O. № 140.421.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
WYROBÓW NICIANYCH

marki

„LENINGRADTEXTIL”

dawniej (Niewska Niciana
Manufaktura)

na Województwo Białostockie

REPREZENTACJA
WARSZAWSKIEGO
SKŁADU
KOMISOWEGO

PEPEGE

na województwo
Białostockie

REPREZENTACJA
PIERWSZEJ KRAJOWEJ
FABRYKI
KURTEK SKÓRZANYCH
i PŁASZCZY
NIEPRZEMAKALNYCH
„PERFECTION”
na województwo
Białostockie i Poleskie

A. RAPAPORT I SYNOWIE

**Fabryka Sukna i Towarów Modnych
w Bielsku, Śląsk Cieszyński**

Oddział Sprzedaży w Białymstoku ul. Sienkiewicza 13

Poleca: materiały kamgarnowe i szewiotowe na ubrania
i palta oraz materiały wojskowe najprzedniejszego
gatunku

==== Najnowsze wzory na zimę 1934|1935. ====

Ceny ściśle fabryczne!

BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO

Spółdzielnia Handlowa z odpow. udziałami w Białymstoku, ul. Marsz. Piłsudskiego 45
SKLEP—RYNEK KOŚCIUSZKI 1.

dostarcza hurtowo i detalicznie wszelkie
wyroby ludowe artystyczne i użytkowe, jak:

kilimy, dywany, hafty, ceramikę, wyroby z
drzewa, krajki, płótna lniane, ręczniki, worki,
płachty żniwne, włókno, pakuły, miód
pszczelny, wełnę i przędzę wełnianą.